

**Teza: brak naruszenia zasad etyki**

Nie stanowi deliktu dyscyplinarnego nie przedkładanie sądowi przez pełnomocnika procesowego dowodów niekorzystnych dla mocodawcy. W przypadku „zasypania” pełnomocnika procesowego przez klienta dowodami, radca prawny ma prawo a także obowiązek dokonać ich merytorycznej oceny.

**Sygn. akt WO-131/17**

## POSTANOWIENIE

z dnia 28 listopada 2017 roku

**Wyższy Sąd Dyscyplinarny Krajowej Izby Radców Prawnych w Warszawie**

w składzie:

**Przewodniczący:** SWSD Magdalena Śniegula /sprawozdawca/

**Sędziowie:** SWSD Jacek Będkowski

SWSD Anna Maria Kozłowska

**Protokolant:** Aneta Stefańska

przy udziale Zastępcy Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego radcy prawnego Anny Kończyk

po rozpoznaniu w dniu 28 listopada 2017 r. na posiedzeniu sprawy radcy prawnego M. K.

z powodu zażalenia skarżącego na postanowienie Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego z dnia 21 lipca 2017r. sygn. akt GRD 16/2016

**orzeka:**

1.

utrzymać w mocy postanowienie Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego z dnia 21 lipca 2017 r. sygn. akt GRD 16/2016;

2.

kosztami postępowania odwoławczego w wysokości 1.100,00 (słownie: jeden tysiąc sto) zł obciążyć Krajową Izbę Radców Prawnych.

## Uzasadnienie

Wyższy Sąd Dyscyplinarny ustalił co następuje.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego postanowieniem z dnia 25 kwietnia 2017r. wszczął dochodzenie w sprawie mec. M. K., na skutek zawiadomienia Z. K. (K 214).

Zastępca Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego dnia 21 lipca 2017r. wydał postanowienie o umorzeniu dochodzenia (K 241-250) w sprawie przewinienia dyscyplinarnego polegającego na:

1.

udzieleniu przez radcę prawnego M. K. w okresie od lutego 2015r. do grudnia 2015r. nierzetelnej pomocy prawnej w sprawie o rozwód Z. K. obejmującej między innymi konsultacje, reprezentację przed sądem powszechnym i

sporządzanie pism procesowych, w których nie został ujęty cały materiał dowodowy przedłożony przez Z. K. tj. naruszenia art. 6 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego oraz

2.

udzieleniu przez radcę prawnego M. K. w okresie od lutego 2015r. do grudnia 2015r. nierzetelnej pomocy prawnej w sprawie o zasądzenie alimentów dla A. K. od Z. K. obejmującej m.in. konsultacje, reprezentację przed sądem powszechnym i sporządzenie pism procesowych, w których nie został ujęty cały materiał dowodowy przedłożony przez Z. K..

E. K. zaskarżył niniejsze postanowienie w całości, zarzucił Zastępcy Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego niepoczytalność, stroniczość oraz popieranie i ochronę korupcyjnych powiązań prawniczych pod naciskiem szefa M. K., słynnego mecenasa L. O..

E. K. wniósł o uchylenie postanowienia oraz o wszczęcie sprawy dyscyplinarnej przeciwko M. K. która, jego zdaniem, popełniła przestępstwo poprzez celowe oszustwo swego klienta, oraz Zastępcy GRD r.pr. Michała Jasiak który, zdaniem odwołującego, to przestępstwo zataja.

E. K. zarzucił Zastępcy GRD błędy w ustaleniach faktycznych, polegające na:

- błędnym ustaleniu daty wyjazdu do Norwegii;
- błędnym ustaleniu częstotliwości oraz charakteru kontaktów z mec. M. K.;
- błędnym ustaleniu, że mec. K. nie zostało udzielone inne pełnomocnictwo niż do reprezentowania przed sądami powszechnymi, co neguje E. K..

Ponadto, skarżący zarzucił, że:

- mec. M. K. nie przekazała sądowi całego materiału dowodowego sprawy, co było działaniem przeciwko interesom klienta;
- mec. M. K. działała w interesie strony przeciwnej a nie skarżącego, którego reprezentowała.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Zażalenie nie zasługuje na uwzględnienie.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny uznał za prawidłowe ustalenia Zastępcy Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego.

Zarzuty zawarte w pierwszym punkcie odwołania nie mają istotnego znaczenia z punktu widzenia odpowiedzialności dyscyplinarnej radcy prawnego mec. M. K.. W pozostałym zakresie zarzuty nie są trafne.

Co do zarzutu błędu w ustaleniach częstotliwości kontaktów skarżącego z mec. K. należy stwierdzić, że kontakty mailowe między skarżącym a jego pełnomocnikiem były dosyć częste. Ponadto strony spotkały się raz osobiście. W spotkaniu wzięła także udział E. L., obecna partnerka pokrzywdzonego. Ponadto do spotkań dochodziło na rozprawach sądowych.

Pozostałe zarzuty nie znajdują potwierdzenia w zgromadzonym materiale dowodowym.

Rzecznik Dyscyplinarny prawidłowo ustalił, że radca prawny M. K. była pełnomocnikiem skarżącego w sprawie o rozwód, prowadzonej przed Sądem Okręgowym w O., VI Wydział Cywilny i Rodzinny pod sygn. akt (...) oraz w sprawie o alimenty, prowadzonej przed Sądem Rejonowym w L., II Wydziałem Rodzinnym, sygn. akt (...).

W aktach sprawy znajdują się dwa pełnomocnictwa udzielone przez skarżącego mec. M. K.: do prowadzenia sprawy o rozwód i o alimenty. Skarżący nie przedłożył innych pełnomocnictw w sprawie.

Rzecznik Dyscyplinarny prawidłowo ustalił, że mec. M. K. prowadziła jedynie te dwie sprawy dla E. K.. W związku z dostarczeniem jej ogromnego materiału dowodowego w prowadzonych sprawach, radca prawny M. K. selekcjonowała materiał dowody, co nie wynikało z jej nierzetelności ale z racjonalnego działania w interesie klienta.

Rzecznik Dyscyplinarny prawidłowo ustalił, co wynikało także z odwołania skarżącego, że mec. K. nie złożyła do sądu pisma byłej małżonki skarżącego do norweskiego (...), z dnia 10 kwietnia 2015r. Pismo wskazywało, że dzieci skarżącego są pozostawione bez pomocy finansowej oraz, że była małżonka dowiedziała się o norweskich świadczeniach socjalnych skarżącego. Należy stwierdzić, że w toczących się postępowaniach taki dokument nie mógł być zakwalifikowany na korzyść skarżącego.

Mec. M. K. dostarczyła sądowi prowadzącemu sprawy wszystkie zwolnienia lekarskie E. K., jednakże pomimo licznych próśb z jej strony, nie dostarczył on wszystkich tłumaczeń na język polski przesłanych dokumentów, efektem czego sąd uwzględnił jedynie trzy zwolnienia lekarskie.

Zastępca GRD słusznie ustalił, że Mec. M. K. wskazuje, że nie dysponowała przed rozprawą rozwodową dokumentami, że E. K. miał przyzwolenia na „seks na boku”. Takie twierdzenia skarżący zaczął podnosić dopiero po zakończeniu sprawy.

Należy uznać za wiarygodne wyjaśnienia mec. M. K., że część materiału dowodowego dostarczonego przez E. K. dostarczyła strona przeciwna, tak więc nie było potrzeby dublowania tych samych dowodów, gdyż znajdowały się one już w aktach sprawy (K 174). Świadczy o tym obszerny wniosek dowodowy powódki z dnia 26 sierpnia 2015r. do którego załączono szereg dowodów (K 12 -14). Powołana przez powódkę korespondencja jest wulgarna, niekorzystna dla skarżącego, co nie uszło uwadze sądu orzekającego w sprawie o rozwód. Ponadto skarżący nie krył swojego związku z inną kobietą. W takiej sytuacji mec. M. K., nie dysponując bardzo mocnymi dowodami miała bardzo trudną sytuację w prowadzonej sprawie o rozwód z orzekaniem o winie. Niemniej w sporządzonej apelacji w sprawie o rozwód mec. K. podnosi szereg zarzutów. Apelacja jest sporządzona rzetelnie i starannie (K 56 – 65).

Rzecznik dyscyplinarny prawidłowo ustalił, że mec. M. K. prosiła także swojego klienta o wskazanie świadków na podnoszone twierdzenia, jednakże klient takich świadków nie wskazywał. Uczynił to dopiero w przeddzień rozprawy wyznaczonej na 15 września 2015r. .Sąd oddalił jednak te wnioski jako spóźnione. (K 54; 224)

Rzecznik Dyscyplinarny prawidłowo ustalił, że nagrania audio rozmów skarżącego z jego dziećmi , które miały świadczyć m.in. o pozostawionych im pieniądzech w kwocie 10.000 zł, zostały przekazane pełnomocnikowi już po zakończeniu obu spraw w drugich instancjach, dlatego nie zostały dołączone do akt sprawy. Było to niemożliwe po zakończeniu spraw sądowych.

Rzecznik Dyscyplinarny prawidłowo ustalił, że mec. M. K. wykazała się należyłą starannością prowadząc sprawę o rozwód oraz o alimenty. Składała obszernie pisma procesowe m.in. zażalenie na postanowienie Sądu Okręgowego w O. w przedmiocie wniosku powódki o udzielenie zabezpieczenia (K 8-11), odpowiedź na pozew o alimenty (K 93-96). Złożyła też obszerne i poprawne apelacje w obu sprawach – apelację w sprawie o rozwód (K 56-65) i apelację w sprawie o alimenty (K97-102). Składała także zwolnienia lekarskie skarżącego. Świadczy o tym pismo procesowe z dnia 15 czerwca 2015r (K 202-203). Ponadto, mec. M. K. składała dokumenty w j. norweskim, nie dysponując ich tłumaczeniami na j. polski, występowała więc do sądu o przedłużenie terminu na złożenie tłumaczeń, do których zobowiązał się pozwany, co świadczy o należytej staranności oraz o fakcie, że nie wszystkie dokumenty skarżący dostarczał na czas w j. polskim (K 200-201).

Skarżący zarzuca mec. M. K., że nie złożyła do akt sprawy zdjęć z wakacji w R.. Biorąc po uwagę ilość materiału dowodowego dostarczonego przez skarżącego, jego pełnomocnik miał prawo dokonać selekcji tego materiału.

Trudno odnieść się do wszystkich zarzutów skarżącego np. przytoczony w odwołaniu fragment maila: „Zdjęcie z komunii T.: G. kroi tort, jak widać były używane jednorazowe talerzyki itd...Tak oczywiście tylko szlachta Polski wyprawia imprezy:)” czy też następny fragment: „Zdjęcie G. na plaży: no całkowicie normalne że lesbijka trzyma za cycek panienki z piasku.. A po drugie to ona całe życie komentowała inne kobiety” (K 314).

Skarżący zarzuca, że mec. M. K. działała na zlecenie powódki a nie swojego klienta, jednak nie wynika to z zebranego w sprawie materiału dowodowego.

Skarżący twierdzi m.in., że mec. K. pominęła w materiale dowodowym prowadzonych spraw zdjęcia 3 par nowych butów, które to zdjęcie skarżący nadesłał. Z przesłanych zdjęć, zakupionych po wyjeździe skarżącego do Norwegii miało wynikać, że rodzina pozwanego żyła w luksusie, jednakże takie zdjęcia nie mogły przesadzić o powodzeniu sprawy w sądzie.

Skarżący zarzucił, że mec. M. K. nie zażądała w sądzie „ukarania strony przeciwnej za wszystkie kłamstwa przedstawione w pozwie o rozwód oraz w piśmie procesowym na sali” (K 314) pomimo, że skarżący „żądał ukarania strony przeciwnej”. Profesjonalny pełnomocnik nie może w sądzie w sprawie o rozwód czy też o alimenty wysuwać takich roszczeń, gdyż wtedy właśnie mógłby narazić się na odpowiedzialność dyscyplinarną.

Skarżący zarzucił mec. K., że nie wszczęła działań celem obrony jego majątku (narzędzi), które jego była żona wyprzedawała i nie pojechała na miejsce celem obrony tego majątku.

Należy jednoznacznie stwierdzić, że mec. M. K. nie prowadziła spraw majątkowych skarżącego, dodatkowo należy dodać, że nie jest rolą radcy prawnego fizyczna interwencja na miejscu zdarzenia. Takie działania, jeżeli są uzasadnione, może podejmować policja.

Nie jest zasadny zarzut skarżącego dot. błędu mec. K. w zakresie zaniechania przedłożenia sądowi dokumentów związanych z jego pracą we Francji. Słusznie ustalił Rzecznik Dyscyplinarny, że pełnomocnik była uprawniona do podążania obroną przez siebie taktyką procesową, gdyż dokumenty świadczyły o wysokich zarobkach skarżącego.

Skarżący w zażaleniu na postanowienie Zastępcy GRD polemizuje także z materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie o rozwód oraz o alimenty, zarzucając kłamstwa swojej byłej małżonce, podczas gdy nie jest to przedmiotem niniejszego postępowania.

Skarżący zarzucił mec. K., że nie walczyła w jego imieniu o udowodnienie winy jego byłej żony w rozkładzie pożycia poprzez brak kontaktów seksualnych. Trudno w takiej sytuacji o inne dowody niż zeznania świadków, które pozwany zgłosił z opóźnieniem. Mec. M. K., po otrzymanie danych świadków zgłosiła wniosek dowodowy o ich przesłuchanie, jednak został on odrzucony przez sąd jako spóźniony.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny stwierdza, że wiele wypowiedzi skarżącego, pochodzących z jego korespondencji z rodziną było bardzo wulgarnych i w związku z tym kontrowersyjnych jako dokumentacja sądowa. WSD przytacza przykłady takich wypowiedzi znajduje się w aktach sprawy dyscyplinarnej: E. K.: „Byłem głupi i nie miałem jaj...już 20 lat temu mogłem powiedzieć jej spierdalaj...wtedy jak się chciała wieszać 2 miesiące w ciąży, zamiast się dać nastraszyć do ślubu. .i bym od początku płacił alimenty na jedno dziecko” (K68); „Takie baby jak ona to tylko na gilotynę lub na stos się nadają” (K 167); „Zmyśla szmata jedna i kłamie do sądu że nie ma z czego żyć”, „Czy te baby w sądach są takie głupie??? Naprawdę nie są w stanie zauważyć jak fałszywa szmata im świeci przed oczami i zmyśla i kłamie?” (K 164).

W aktach sprawy znajduje się wypowiedź skarżącego: „Mam całe szczęście miłość mojego życia przy sobie, oraz naszego ukochanego synka, jedyne dziecko które chciałem i planowałem, z kobietą, którą sobie sam wybrałem” (K 281) . Takie stwierdzenie, podczas gdy skarżący ma dwoje dzieci z pierwszego związku, świadczy o jego dużym rozgoryczeniu życiowym, do którego dochodzą poważne kłopoty ze zdrowiem co może rzutować na ocenę pracy mec. K., zdaniem WSD nieobiektywną.

Zdaniem Wyższego Sądu Dyscyplinarnego ustalenia Zastępcy Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego są prawidłowe. Wynika z nich, że mec. M. K. wykonywała swoje obowiązki jako pełnomocnik skarżącego z należytą starannością, nie ma więc podstaw do przedstawienia jej zarzutu popełnienia deliktu dyscyplinarnego, co uzasadnia umorzenie dochodzenia.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny oddalił wnioski dowodowe w postaci dokumentów złożone przez skarżącego pismem z dnia 21 listopada 2017r. które wpłynęło do Wyższego Sądu Dyscyplinarnego dnia 27 listopada 2017r. Powodem oddalenia wniosków dowodowych było złożenie ich po terminie na wniesienie zażalenia. Ponadto, złożone wnioski dowodowe dotyczyły sprawy o podział majątku pomiędzy skarżącym Z. K. a jego byłą żoną. W tej sprawie skarżącego nie reprezentowała mec. M. K., tak więc dowody są bezprzedmiotowe z punktu widzenia postępowania dyscyplinarnego.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny dopuścił dowód z przesłuchania w charakterze świadka - Z. K., który od momentu wszczęcia dochodzenia do jego prawomocnego zakończenia ma status pokrzywdzonego. Z. K. stwierdził, że najważniejsze zeznania złożył na piśmie, ponadto podtrzymał zarzuty wobec mec. M. K.. Nie pamiętał, kiedy podał świadków w sprawie rozwodowej, jednakże w późniejszej części zeznań stwierdził, że podał dane świadków na 2 tygodnie przed rozprawą rozwodową. Zeznał ponadto, że nie pamiętał adresu brata, który miał być jednym ze świadków w sprawie rozwodowej. Następnie zeznał, że mec. K. złożyła w jego sprawie do sądu 3 zwolnienia lekarskie, które nie były przetłumaczone. Ponadto podtrzymał zarzut, że bardzo dużo jego sms-ów z rodziną nie było załączonych do sprawy sądowej. Stwierdził ponadto, że mec. M. K. nie prowadzi sprawy o podział majątku pomiędzy nim a jego byłą żoną.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny dopuścił dowód z przesłuchania w charakterze świadka E. L.. Świadek E. L., obecna partnerka Z. K. zeznała, że prowadziła większość rozmów z mec. K.. E. L. zeznała, że dane świadków do rozprawy rozwodowej podali przed wyjazdem do Polski na rozprawę. Ponadto zeznała, że mec. K. informowała, że w sprawie potrzebni będą świadkowie, jednakże ani ona ani E. K. nie mieli dostępnych adresów świadków. Ponadto świadek zeznała, że wysłali (ona i pokrzywdzony) 3 zwolnienia lekarskie z tłumaczeniem na język polski oraz, że ustalono z mec. K., że E. K. będzie odpowiedzialny za tłumaczenia dokumentów na język polski.

Zeznania E. K. i E. L. potwierdziły wcześniejsze ustalenia Rzecznika Dyscyplinarnego .

Wyższy Sąd Dyscyplinarny stwierdza, że niniejsze postępowanie zażaleniowe nie dotyczy Zastępcy Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego Michała Jasiaka i dlatego nie odnosi się do zarzutów skarżącego dot. mec. Michała Jasiaka.

Wobec powyższego postanowiono jak w sentencji.

O kosztach postępowania przed Wyższym Sądem Dyscyplinarnym orzeczono w oparciu o przepis art. 70<sup>6</sup> ustawy o radcach prawnych w związku z § 1 ust. 1 pkt 2 i ust. 2 oraz § 3 ust. 2 uchwały nr 86/IX/2015 Krajowej Rady Radców Prawnych z dnia 20 marca 2015 r. w sprawie określenia wysokości zryczałtowanych kosztów postępowania dyscyplinarnego.

Od niniejszego postanowienia, jako wydanego przez sąd odwoławczy na skutek odwołania, nie przysługuje dalszy środek odwoławczy (art. 426 § 1 KPK w związku z art. 74<sup>1</sup> ustawy o radcach prawnych).